

# Kostanecki, Stanisław

---

## O Józefie Conradzie Korzeniowskim : (odczyt prof. Edmunda A. Bojarskiego w Tow. Naukowym Płockim)

---

Notatki Płockie 17/4-68, 55-56

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# O Józefie Conradzie Korzeniowskim

(Odczyt prof. Edmunda A. Bojarskiego w Tow. Naukowym Płockim)

Dnia 13 września 1972 r. dr Edmund A. Bojarski, profesor Uniwersytetu Mc Murry w Abilene w stanie Texas (USA), wygłosił w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odczyt pt. „O Józefie Conradzie Korzeniowskim i conradologii”. Spotkanie tego wybitnego znawcy życia i dzieła Conrada z miłośnikami jego twórczości w Płocku odbyło się z okazji II Międzynarodowej Sesji Conradystów w Polsce, w której prof. Bojarski uczestniczył jako redaktor czasopisma „Conradiana”, jedynego w świecie periodyku poświęconego autorowi „Nostromo”.

W sesji tej wzięli udział wybitni conradycy z kraju i zagranicy, a także syn Conrada Borys. Obrady toczyły się w Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Właśnie po ich ukończeniu prof. Bojarski przybył do Płocka, by odwiedzić gniazdo swej rodziny na Mazowszu Płockim oraz, by podzielić się z Płoczanami problematyką badań nad Conradem i sprawą dalszej popularyzacji w świecie dzieł sławnego pisarza.

Dla podkreślenia wyjątkowej pozycji tego Polaka, piszącego po angielsku, warto przytoczyć wypowiedź George Sampsona, autora pod-

stawowego podręcznika historii literatury angielskiej (przekład w języku polskim wydano w Warszawie w 1966 r.): „...Polak Józef Teodor Konrad Nałęcz Korzeniowski (1857—1924) może być śmiało uznany za największego powieściopisarza tego stulecia i jest chyba najbardziej godną uwagi postacią w całej historii literatury angielskiej”. Słowo „chyba” w drugiej części cytowanego zdania wskazuje na to, że historyk literatury angielskiej zdawał sobie sprawę, iż nie wszyscy krytycy zgodzą się z nim na tak sformułowany priorytet Conrada, niemniej wypowiedź Sampsona świadczy, że miejsce autora „Smugi cienia” w czołówce pisarzy świata nie powinno być kwestionowane.

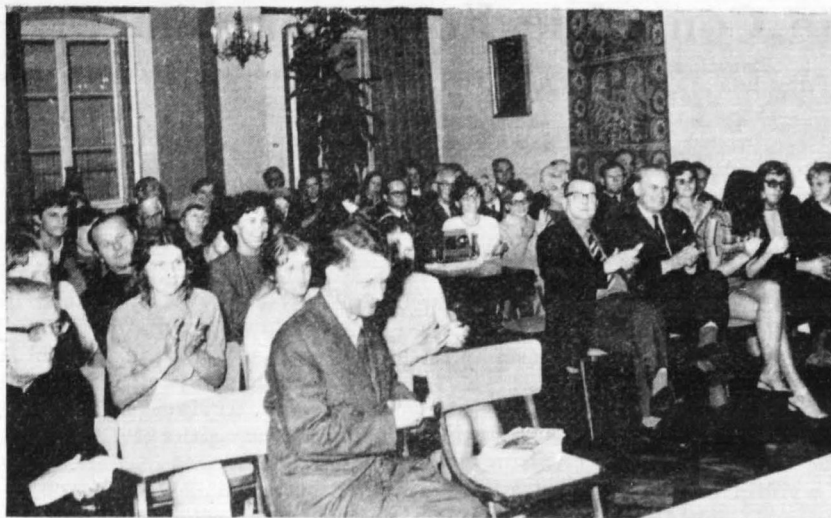
Podobnie wysoko stawia Conrada polski badacz jego twórczości Wit Tarnawski w swej wydanej w 1972 r. w Londynie książce pt. „Conrad. Człowiek — pisarz — Polak”: „...Szeroki świat i szkoła zachodniej literatury wzbogaciły niewątpliwie i rozbudowały rodzimy geniusz Conrada, uczyniły go, czym jest dzisiaj. Jeżeli porównamy go z Sienkiewiczem, Zeromskim, nawet Prusem, jest on wśród nich niewątpliwie najgłębszy, największy...” Oczywiście, wielu krytyków nie zgodzi się z takim uszeregowaniem pisarzy, niemniej i ta wypowiedź mówi za siebie.

Po tych sformułowaniach łatwiej zrozumieć zapał i wytrwałość, z jakimi prof. Edmund Bojarski związał swe życie i pracę z życiem i twórczością Conrada. Podobnie w Polsce profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Pigoń połączył swoje wieloletnie badania i publikacje z postacią i dziełem Mickiewicza, drukując je pod różnymi tytułami, ale „zawsze o Nim”. Publikacje conradystyczne Edmunda A. Bojarskiego zyskały uznanie nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz także poza ich granicami. Tak np. gruntowny artykuł nautologiczny pt. „Okręty Josepha Conrada”, zamieszczony w „The Texas Quarterly” w 1968 r. ukazał się w 1972 r. w polskim przekładzie w wyborze publicystyki morskiej autora „Tajfunu”, opublikowanym przez Józefa Miłobędzkiego pt. „Conrad w żeglarskiej kurcie”.

Oprócz własnej pracy badawczej Edmund Bojarski jest inicjatorem i głównym motorem czasopisma „Conradiana” wydawanego w Stanach Zjednoczonych. Wychodzi ono 3 razy w ciągu roku i publikuje pełne teksty lub streszczenia materiałów i opracowań, dotyczących Conrada, a nadsyłanych przez współpracowników i korespondentów z kilkudziesięciu krajów świata. Są one recenzowane i przekładane przez redakcję czasopisma i jej współpracowników w Stanach Zjednoczonych. „Conradiana” odgrywa podobną rolę, (ale o szerszym jeszcze zasięgu) jak czasopismo „Mickiewicz-Blätter” wydawane w Niemieckiej Republice Federalnej przez Hermanna Budden-



Redaktor czasopisma „Conradiana” Edmund A. Bojarski, profesor Uniwersytetu Mc Murry w Abilene w stanie Teksas, wygłasza w dniu 13 września 1972 r. w Towarzystwie Naukowym odczyt pt. „O Józefie Conradzie Korzeniowskim i conradologii”. Za stołem prezydiąlnym siedzą: prezes TNP inż. mgr Jakub Chojnacki oraz pani T. C. Mc Lauchlan, conradystka z Anglii.



*Miłośnicy twórczości Józefa Conrada Korzeniowskiego w czasie odczytu prof. E. A. Bojarskiego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego*

siega, znawcę, miłośnika i popularyzatora poezji Mickiewicza szczególnie, a literatury polskiej w ogóle.

O tych sprawach: o Conradzie, „Conradianach”, conradystach i conradologii mówił prof. Bojarski w Towarzystwie Naukowym Płockim, przeplatając swoją wypowiedź interesującymi i dowcipnymi dygresjami o sobie i o Polonii Amerykańskiej, której Kongresu w stanie Texas jest on wice-przewodniczącym. Mówił po polsku, jakkolwiek urodzony w Stanach Zjednoczonych, włada tym językiem mniej biegle, niż angielskim. W razie trudności językowych pomagał sobie bliskoznacznikami, gestem i mimiką. Nie było w tym szablonu, ale jakaś sympatyczna niecodziennosc i egzotyka. Odczyt był ilustrowany barwnymi przezroczkami pt. „Świat Conrada”. Licznie zgromadzeni słuchacze nagrodzili prelegenta długotrwałymi, gorącymi oklaskami oraz w ożywionej dyskusji poruszyli szereg zagadnień związanych z Conradem i sprawami Polonii Amerykańskiej.

Po odczycie prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego inż. mgr Jakub Chojnacki, który prowadził spotkanie, wręczył prof. Bojarskiemu medal 150-lecia Towarzystwa z symbolicznym napisem „Coniunctis viribus” — aktualnym również dla działalności prelegenta, starającego się „połączonymi siłami” conradystów świata przybliżyć współczesnym wielkiego pisarza, którego pięćdziesięciolecie śmierci w roku 1974 będzie obchodzone jako rocznica o międzynarodowym zasięgu. Prezes Chojnacki wręczył również w upominku prof. Bojarskie-

mu i Pani T. C. Mc. Lauchlan conradystce z Anglii, uczestniczącej w spotkaniu, jubileuszowe i najnowsze wydawnictwa Towarzystwa. Z kolei prof. Bojarski ofiarował do zbiorów TNP kawałek żelaza z żaglowca — parowca „Otogo”, na którym Conrad jako jego kapitan odbył w 1888 r. podróż z Australii na wyspę Mauritius i z powrotem.\*)

Po odczycie prof. Edmund Bojarski wyjechał do Trójmiasta na Wybrzeżu, gdzie księgarnia „Róża Wiatrów” podjęła się rozprowadzania czasopisma „Conradiana” na terenie Polski. Wyjeżdżał z Płocka wzruszony swą pierwszą wizytą na Mazowszu Płockim, skąd jego rodzice wyjechali jeszcze za caratu do Stanów Zjednoczonych. Dzięki pomocy Towarzystwa Naukowego Płockiego odnalazł tu i odwiedził swych krewnych oraz strony rodzinne swych rodziców, m. in. osiedle Oszczywik (obecnie Budy Kraszewskie) koło Raciąża w powiecie sierpeckim. Odwdzięczając się Towarzystwu i osobiście jego prezesowi Chojnackiemu, który nawiązał z nim pierwsze kontakty, prof. Bojarski dedykował im swój niedawny przekład na język angielski wiersza Jana Lechona „Na śmierć Conrada”, który ma być wydrukowany w „Conradiana” i w różnych czasopiśmieńskich polsko-amerykańskich. Wejdzie on również w skład projektowanego wydawnictwa „Antologia wierszy o Conradzie”.

W Płocku odczyt prof. Bojarskiego odbił się żywym echem w miejscowej prasie. „Tygodnik Płocki” z dnia 24 września zamieścił szkic Małgorzaty Wittels pt. „Mazowszanin z Teksasu o Conradzie Korzeniowskim”, a w „Trybunie Mazowieckiej” z dn. 23 i 24 września ukazał się artykuł podpisany „om” pt. „Nadciągająca burza Conradyzmu”, informując m. in. o przygotowaniach conradystów do uroczystości conradowskich w 50-tą rocznicę śmierci pisarza w 1974 r. Oby ta burza (w dobrym znaczeniu), a raczej „tajfun” Conradyzmu, rozegrała się z należytą mocą szczególnie w naszym kraju, nie pomijając również naszego regionu.

*Stanisław Kostanecki*

\*) W „Życiu Warszawy” nr 246 z dnia 14 października 1972 roku ukazała się korespondencja pt. Pomnik Josepha Conrada stanie w San Francisco: Muzeum Morskie\* w San Francisco wspólnie z fundacją Polskiej Kultury i Sztuki przystąpiło do realizacji planu postawienia pomnika Josepha Conrada na jednym z placów w San Francisco. Plan przewiduje ustawienie na tym placu — noszącym już imię pisarza — rufy statku „Otogo”, którym pisarz odbywał uwiecznione następnie w swych utworach podróże oraz popiersie Conrada dłuta sir Jacoba Epsteina. „Otogo” został odnaleziony w 1942 r. przy brzegach Tasmanii.